

20.10.2023 r.



#293

TRANSKRYPT ODCINKA

Jakiego Maca kupić jesienią 2023 roku? + Ciche premiery Apple...

Partnerami tego odcinka podcastu są iDream.pl, [ZGSklep](https://ZGSklep.pl) oraz [Synology Polska](https://SynologyPolska.pl).

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) o tym, jakiego Maca wybrać dla siebie jesienią 2023 roku, a także o nowym Apple Pencilu i wielu innych pobocznych tematach. Zapraszam w imieniu swoim i Kamila Kwiatkowskiego.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Niby jesień moi drodzy, a mimo wszystko sporo dzieje się i wiem, że wielu z Was już teraz przygotowuje się do planowania swoich zakupów podczas listopadowych okazji. To jednak jeszcze przed nami, zwłaszcza w kontekście zakupu komputera, co jest takim największym chyba wydatkiem teraz, mimo wszystko, mimo cen pozostałych sprzętów od Apple.

Więc dzisiaj myślę, że to jest dobry moment, żeby przyjść właśnie z odcinkiem odpowiadającym na pytanie z tytułu. Jakiego Maca kupić jesienią 2023 roku? I tu dwa zaznaczenia. Po pierwsze ten odcinek będzie aktualny na dzień 19/20 października 2023 roku. Jak wiemy, Apple lubi serwować nam niespodzianki, więc

gdyby coś się magicznie jeszcze pojawiło, to oczywiście nagram coś extra dla Was. Myślę jednak, że taki jakby fundament tego portfolio, które obecnie mamy, już do końca roku z nami powinien pozostać. Stąd też pomysł na taki właśnie dzisiaj odcinek.

Po drugie, to nie będzie jedyny temat dzisiaj, bo mam też ze sobą gościa, którego zaraz jeszcze przywitam. Będziemy również rozmawiali o Apple Pencilu z USB-C. I od razu tutaj zaznaczenie, to nie jest żadna trzecia generacja, to jest Apple Pencil USB-C, taka jest oficjalna nazwa i o tym urządzeniu, sprzęcie też sobie dzisiaj pogadamy. Będzie trochę pytań od Was z formularza Q&A, bo już najwyższy czas, żeby się nimi zająć. No i tak, myślę, że jeszcze kilka innych pobocznych tematów. Zapraszam do takiego odcinka jesienno. Już po tej największej premierze, po premierze iPhone'ów nowych. Ale myślę, że jeszcze sporo w tym roku przed nami.

Kamilu Kwiatkowski, witam cię bardzo serdecznie kolejny raz!

[KAMIL] Apple lubi coś magicznie wprowadzić. Właściwie tak myślałem, że nawiązujesz do naszego nowego Apple Pencila, który jest magiczny...

Cześć Krzysiek, witam wszystkich Słuchających!

[KRZYSZTOF] Dawno cię nie było, więc fajnie, że się nadarzyła okazja, aby pogadać. Ale to może tak, chronologię sobie ułożymy tego odcinka, żebyście też wy, drodzy Słuchacze, mieli jasność.

Na początek weźmiemy na tapet rzeczywiście nowy Apple Pencil. Potem ceny, bo ceny pospadały i to jest bardzo dobra wiadomość! Szczerze, jakby mi ktoś powiedział jeszcze w lecie, że będziemy mówić tutaj o radykalnych obniżkach np. w *line-upie* iPadów czy akcesoriów do nich, to bym nie uwierzył. Aż tak dużych obniżkach, a one się wydarzyły! Potem przejdziemy sobie jeszcze do kwestii z Q&A, no i do tematu odcinka, czyli właśnie szukania odpowiedzi na to, jaki Mac jest warty uwagi jesienią tego roku.

Dobrze, Kamil. No to magiczny ołówek, czyli Apple Pencil USB-C, który jest naprawdę aż tak magiczny, mój drogi, że trudno mi było zebrać myśli do skomentowania tego, nawet na Twitterze/X, tuż po tym jak pojawiła się informacja prasowa o tym urządzeniu. I uwaga, ta informacja prasowa zawierała tabelkę

z porównaniem cech wszystkich Apple Pencili i to jest na pewno nie w stylu Apple. Oddaję Ci głos.

[KAMIL] To strategicznie oddajesz mi głos, widzę, żebym to ja się wypowiedział w tym momencie.

[KRZYSZTOF] Zaczniemy miękko. Ja potem wejdę cały na biało...

[KAMIL] Ja, jeżeli miałbym w jakikolwiek sposób skomentować to co zostało pokazane: Dziwne urządzenie. Chyba to jest jedno z lepszych określeń, które można wykorzystać o tym Apple Pencilu, bo zobacz, mamy nowego jakby nie było Apple Pencila, który ma żeński port USB-C. Nie ścigasz u niego tej zatyczki, tak jak było w przypadku Apple Pencila pierwszej generacji, tylko go delikatnie podnosisz, co jest w porządku. To jest zaletą ze względu na fakt, że nie zgubisz tego i tak dalej.

Spoko. Rozumiem jak najbardziej zamysł. No i tak naprawdę to jest Apple Pencil, który usuwa kilka rzeczy, które posiadał Pencil drugiej generacji, zachowując jego wygląd i nie ma żadnej pozytywnej cechy, jeżeli chodzi o ładowanie i łączenie żadnego z obu Pencili. Już rozwijam! Jeżeli chodzi o ten ołówek pierwszej i drugiej generacji, Apple Pencil pierwszej generacji zasłynął z tego, że był wystającym z portu ładowania tworem, który łatwo było złamać mimo wszystko.

Zdarzały się niestety historie, gdzie po prostu on się łamał, jeżeli nie był dobrze traktowany. No ale wiesz, założmy taki scenariusz, że bierzesz sobie samego iPada, bierzesz Apple Pencila, idziesz w świat, siadasz sobie, nie wiem, tak jak my możemy to zrobić w Krakowie na Błoniach, szkicujesz notujesz cokolwiek i tak dalej, zbierasz myśli, pracujesz kreatywnie. Rozładowuje ci się Apple Pencil, ładujesz go z iPada. Apple Pencil drugiej generacji poprawił to po stokroć, bo tak naprawdę ładujesz go nie wpinając go do iPada, tylko przykładając go do małej powierzchni magnetycznej, do takiej malutkiej ładowarki indukcyjnej znajdującej się na jednym z boków tabletu. No i kurczę, wyszedł iPad dziesiątej generacji i Apple wtedy zrobiło Frankensteina w postaci tego, że jeżeli chcesz połączyć Pencila pierwszej generacji to łączysz go kablem z USB-C, przejściówką z USB-C do Lightning i w to wkładałeś Lightning.

[KRZYSZTOF] I rozmawialiśmy o tym wtedy w odcinku po premierze tamtej dziesiątej generacji, no faktycznie.

[KAMIL] Głośno się śmialiśmy, mimo wszystko. Mówiliśmy, że to będzie karykatura. No i w tym momencie tak naprawdę ja byłem święcie przekonany jak zobaczyłem ten ołówek, że fajne urządzenie może być rozwiązaniem, troszkę takim złotym środkiem w tym wszystkim. No ale kurcze i tak musisz zabrać kabel. Więc czy zabierzesz kabel z przejściówką, czy zabierzesz kabel bez przejściówki. No to na jedno wychodzi...

[KRZYSZTOF] Tak i teraz jeszcze jest jedna kwestia, ponieważ tutaj patrzę na tą piękną tabelkę, którą samo Apple przygotowało przy premierze za pomocą prasowej informacji tego ołówka. Jeżeli chodzi o to magnetyczne wsparcie, to tak, on ma zaznaczone że na tak, tylko że to nie jest ładowanie...

[KAMIL] Nie do ładowania, tak. On się tylko przypnie do iPada.

[KRZYSZTOF] Tak i teraz on się przypnie do iPada znowu każdego z wyjątkiem dziesiątej generacji, czyli edukacyjnego, bo okazało się po szybkich testach, że jest zmieniona biegunowość. iPad dziesiątej generacji owszem ma tam magnesy, ale wypycha ten ołówek i każdy inny zresztą też. Także być może gdyby pojawił się, nie wiem, jedenastej generacji iPad, to coś mi mówi z tyłu głowy, że on będzie go trzymał, tego nowego Pencila i znowu i tak będziemy musieli targać kabel. Tudzież przewód, ale przynajmniej będziemy mogli go przyczepić. Nie wiem, to jest jeszcze wróżenie z fusów.

[KAMIL] Wiesz co, z tego co tak przepatrzyłem też internet iPad dziesiątej generacji ponoć ma wspierać tego nowego Pencila głównie ze względu na fakt, że chyba ten będzie miał więcej magnesów. Otwarta kwestia. Nie miałem go w rękach, więc tak naprawdę znów my mówimy o czymś, co tak naprawdę zostało pokazane w momencie, w którym to nagrywamy wczoraj, a to ma wejść na początku listopada, więc mamy jeszcze kawałek czasu przed sobą.

[KRZYSZTOF] Tak, jeżeli tylko trafi do mnie na testy, to zdecydowanie zostanie to sprawdzone. Natomiast nie zmienia to faktu, że jakby zobacz, mieliśmy pierwszą generację Apple Pencila, który był rewolucyjny, bo był pierwszy. Potem miał dużo wad, kropka. Potem dostaliśmy drugą generację Apple Pencila, który był na tyle rewolucyjny, że wszyscy o nie mieli, jak dobrze lekcje odrobiło Apple i liczyli na to, że pierwsza generacja zniknie. Nie zniknęła...

[KAMIL] A teraz wzięli wszystkie kartki i wyrzucili przez okno, zrobili nowego Pencila z USB-C.

[KRZYSZTOF] Tak, który nie jest w stanie pobić drugiej generacji. A de facto jest już trzecim produktem tego rodzaju.

[KAMIL] Z drugiej strony jest tańszy. Jest sporo tańszy od Pencila pierwszej i drugiej generacji, co jest jego dużym plusem, ponieważ na przykład ja będąc na studiach przy tamtych cenach, tak naprawdę raczej wzięłbym tego tańszego Pencila głównie ze względu na to, że on nie ma z tego co kojarzę wykrywania siły nacisku.

[KRZYSZTOF] Dokładnie tak.

[KAMIL] Tak, on ma czujnik pochylenia, ale nie wykrywanie siły nacisku. Ja dużo notowałem na iPadzie i tak naprawdę było mi wszystko jedno w tamtych czasach. Czy miałbym Pencila, który potrafi robić wszystkie te fikołki, czy nie. Bo gdzieś tam zawsze kabelek był, gdzieś tam wszystko było, więc widzę to gdzieś mniej więcej jako rozwiązanie. Widzę to jako takie rozwiązanie dodatkowe, tańsze, bardziej budżetowe, ale to jest rozwiązanie, które powinno wejść wraz z iPadem dziesiątej generacji, czyli już dawno, dawno temu, ze względu na to, że nie potrzebowalibyśmy tej przejściowości wcześniej...

[KRZYSZTOF] Dokładnie tak. I teraz to też nie jest ołówek dla osób, które chcą się bawić w jakikolwiek sposób z grafiką. To cytując Pawła Jońcę, bo dzisiaj nawet o tym pisał u siebie na mediach społecznościowych, właśnie ze względu na brak wsparcia siły nacisku! No w tym momencie ja się z tym zgadzam, dyskwalifikuje go i lepiej dołożyć do Apple Pencila drugiej generacji. Moim zdaniem zdecydowanie.

Nawet rozważyć pierwszą generację, która to wsparcie dla *Pressure Sensitivity* ma. Więc dziwny produkt, naprawdę dziwny produkt i owszem, rozumiem, że jest tańszy, ale tak naprawdę wszystkie Apple Pencile staniały. I teraz sobie to powiedzmy, bo tutaj ta obniżka jest widoczna. W ogóle ten nowy Apple Pencil USB-C kosztuje 429 zł. Apple Pencil pierwszej generacji, który kosztował do przedwczoraj 599 złotych, kosztuje 579 złotych. No i drugiej generacji, ten mający wszystko, 749 złotych kosztował, a kosztuje 699 złotych. Zastanawiam się, dla kogoś oczywiście ta różnica pomiędzy 699 a 429 zł może być spora, to jest zrozumiałe. Z drugiej strony mniejsza jest pomiędzy 579 a 429 zł, ale tu znowu mówimy tak naprawdę o produkcie sprzed dwóch generacji, bo porównujemy

pierwszą generację z tym z USB-C. Jakbyś tego nie ugryzł, to nie jest łatwe dla klienta. I to jest moja kropka.

[KAMIL] No tak, tylko wiesz co, jeszcze kurczę, no ja jednak postawię przecinek, bo o tym pewnie jeszcze dzisiaj porozmawiamy o porządku w *line-upie* Apple'a. Apple Pencil pierwszej i drugiej generacji, one miały to do siebie, wyciągając z tego iPada dziesiątej generacji, że iPady z Lightning miały Pencil pierwszej generacji, a iPady z USB-C miały Pencil drugiej generacji. Potem jeszcze gdzieś tam można to było zmienić na to, że iPad edukacyjny ma Pen dla pierwszej generacji.

W tym momencie kupując iPada dziesiątej generacji, czyli iPada z USB-C, musisz się zastanowić, czy wolisz pierwszą generację z przejściówką, ale z czujnikiem siły nacisku, ale który się nie przypnie magnetycznie, no ale nie zgubisz nakładki na port i wiesz, i musisz sobie to wyważyć. Trzeba się bardzo mocno zastanowić. Znów, o tym będziemy rozmawiać za chwilę. To jest coś, gdzie Apple po prostu daje duży wybór i nie wiem, czy ten duży wybór jest czymś pozytywnym...

[KRZYSZTOF] To ja od razu odeślę na jutrzejszy dzień, jak słuchacie tego w piątek. W sobotę wychodzi kolejne pytanie newslettera, do którego możecie zapisać się pod adresem boczemonie.pl/newsletter/, w którym poruszę temat bałaganu w obecnym portfolio Apple, a właściwie w portfolio Apple od czasu premiery Apple Watcha, czyli od czasu też kiedy Tim Cook przejął prezesurę w tej firmie, zahaczając rzecz jasna o czasy Jobsa i rok 97'. Wielkie czyszczenie *line-upu*, bo to nie jest tak też, jak się może wielu z was wydawać, że to się da powtórzyć. Dlaczego? O tym będzie jutro w newsletterze, szeroko bardzo.

Dzisiaj jeszcze trochę o tym pogadamy za chwilę. Natomiast też część z Was może być zainteresowana takim tematem, czy są zamienniki w ogóle do Apple Pencil. No bo etui są, do różnych rzeczy są, klawiatury nawet do iPada mają zamienniki. Są! W sensie, jak debiutował pierwszy Apple Pencil, to był chyba tylko Logitech, który produkował tego typu ołówki. Chyba Crayon on się nazywał i to na początku było tylko dla systemu edukacji w Stanach Zjednoczonych sprzedawane, jako ten tańszy odpowiednik. W ogóle tam były nie wiadomo jakie akcje przy tym.

Teraz już takie dwa produkty mogę polecić. Przy okazji też tego, że ZGSklep, czyli Zadbane Gadżety jest drugim partnerem tego odcinka. I właśnie w ZGSklep możecie znaleźć jeden odpowiednik dla Apple Pencila od JCPAL. Marki, którą wam polecałem już wiele razy w tym roku. Czy to przy okazji szkieł hartowanych, których od zawsze właśnie od nich używam. W przeciwieństwie do tego nowego Apple Pencila z USB-C ładuje się po indukcji i ma rozpoznawanie siły nacisku. Czy jest tańszy? Sprawdźcie to sami w opisie do tego odcinka, boczemunie.pl/293/. Przypominam również o stałej zniżce na produkty z ZGSklep! Wszystkie informacje znajdziecie również w opisie do tego odcinka.

Kamilu, drogi, a my teraz przechodzimy sobie do drugiego punktu z naszej listy i drugi punkt, jaki chciałbym dzisiaj poruszyć, to myślę, że będą to pytania z Q&A. Zacznę od Mariusza. Mariusz pyta tak:

Witaj. Słyszałem, że macOS wspiera natywnie wirtualizację. Czy to oznacza, że obecnie istnieje sposób, aby postawić system Windows na MacBooku, czy jednak nadal potrzebujemy rozwiązań typu Parallels?

Mariuszu, jeszcze sprawdziłem przed udzieleniem Ci tej odpowiedzi i odpowiedź brzmi, tak – jest ona twierdząca. Można to zrobić prawie natywnie. Dlaczego prawie? Odsyłam Cię do obszernego artykułu pomocy Microsoft, który znajdziesz w opisie do tego odcinka. I tam jest wszystko w języku polskim wytłumaczone, jakie są teraz możliwości. Myślę, że cytowanie tego tutaj czy czytanie nie ma najmniejszego sensu. Także *long story short*, owszem. Natomiast są pewne gwiazdki przy tym, co nie zmienia faktu, że rzeczywiście wraz z premierą jakby krzemu autorstwa Apple, czyli Apple z silikon i procesorów M1 już, teraz oczywiście kolejnych M2 również, rzeczywiście pojawiły się nowe możliwości tej wirtualizacji. Szczegóły, tak jak mówię, znajdziesz na stronach już bezpośrednio Microsoftu. Zachęcam Cię i bardzo dziękuję za konkretne pytanie. Coraz rzadziej się jakoś ostatnio zdarzają tego typu pytania takie. Słuchaj, mam jeden temat, powiedz mi to i to. Co oczywiście nie jest niczym złym, ale doceniam zawsze, jeżeli ktoś przychodzi tutaj z konkretem. Mam nadzieję, że też ten konkret ode mnie będzie dla Ciebie pomocny.

I Adam, który pyta, chyba follow-upując do ostatniego wydania newslettera:

Tak. Hej, jestem ciekaw, czy korzystałeś z VPNa podczas pobytu w Nowym Jorku, a jeśli tak, to czy ciągle jest to Surfshark i czy się sprawdził. Dodatkowo mam też pytanko, jak wygląda sytuacja z płatnościami zbliżeniowymi i komunikacją miejską w Nowym Jorku?

To po kolei. Adam tak, dalej jest to Surfshark, nie dlatego, że mamy partnerstwo, bo na przykład przy tym odcinku go nie mamy. To tak oczywiście od razu zaznaczając. Natomiast jest jak najbardziej to Surfshark, ze względu na to, że po prostu raz ich sprawdziłem i ja jestem taką osobą, która... mało ma progę akceptacji dla zmian usług, na których *research* poświęcił dużo czasu, potem je znalazła, one się sprawdzą i mi się już nie chce robić tego kolejny raz. Także nie wiem, pewnie może się znaleźć ktoś szybszy, lepszy, odpowiedniejszy pod paroma względami dla kogoś. Dla mnie to się sprawdziło, działa już na wielu kontynentach, to sprawdzałem i w wielu krajach i teraz też tak było. Nie miałem żadnych problemów.

I druga część pytania. Jak wygląda sytuacja z płatnościami zbliżeniowymi i komunikacją? Więc tak, ogólnie odsyłam Ciebie do odcinka z Marcelem Ślusarczykiem. Jak sobie wpiszesz też Marcel Ślusarczyk „Bo czemu nie?” to Ci wyskoczy. Z zeszłego sezonu. Tam było bardzo dużo w ogóle o rynku płatności w USA.

Long story short znowu, to nie jest tak kolorowo jak się nam wydaje. W sensie super, że Apple Pay spłynęło do nas z Zachodu i wszyscy się wtedy cieszyliśmy, jak ono w Polsce zostało wprowadzone, tylko że teraz jakby jego kraj pochodzenia wcale nie jest na tym poziomie, co Polska. Polska w ogóle jest takim ewenementem na skalę myślę, że nawet świata, na skalę Europy na pewno, jeżeli chodzi o rynek płatności zbliżeniowych i to jak on jest rozwinięty. W warzywniaku możesz zapłacić zegarkiem. Jak sobie pójdziesz w Nowym Jorku do warzywniaka i go w ogóle znajdziesz na jakimś mniejszym osiedlu i będziesz chciał to zrobić, to prawdopodobieństwo, że ktoś nie będzie wiedział, co ty w ogóle chcesz zrobić – jest ogromne. Mimo, że to jest Nowy Jork, w mniejszych Stanach USA jest jeszcze gorzej.

Natomiast jeżeli chodzi o komunikację miejską, to również, owszem, są karty, które możesz doładować. Ale nie jest to nawet na poziomie Londynu, gdzie wszystko jest zbliżeniowo i możesz sobie też ten *Travel Card* ustawić czy w Apple Watchu, czy

w iOS i przechodząc przez bramki na londyńskie metro od razu jest obciążana twoją kartą. W Stanach się tak nie da zrobić i nikt o tym nawet nie słyszał. Owszem, można na wybranych stacjach metra tych, które np. wiozą nas do lotniska albo z lotniska. Zapłacić zbliżeniowo przy bramce, po prostu przechodząc na stacji. Też Apple Pay, ale jest to bardzo mała ilość stacji. Przeważnie trzeba mieć taką kartę przypominającą kartę do telebudek, do aparatów telefonicznych Telekomunikacji Polskiej, jeszcze tych, które zastąpiły te na żetony. Były takie plastikowe karty, je się nawet zbierało jak byłem w podstawówce, no to tam nadal one działają i można je doładowywać w maszynach na stacjach metra, przy czym te maszyny bardzo często nie przyjmują w ogóle płatności zbliżeniowej, przyjmują płatność kartą debetową owszem, bez problemu, na przykład Revolutem. Ale są problemy znowu z autentykacją takiej płatności i sprowadza się to do tego, że jeżeli chcesz wiedzieć, że będziesz w stanie zapłacić za bilet i go kupić, to idziesz na stację metra zawsze z gotówką w dolarach i to najlepiej, żeby te banknoty nie były jakoś bardzo stare i pogniecione. Tak to wygląda.

Mogłoby się wydawać, że Ameryka, a naprawdę musimy nauczyć się, słuchajcie, to też taki apel ode mnie do wszystkich, może kiedyś o tym więcej napiszę, żeby doceniać to, co mamy u siebie, bo akurat w postaci takich rozwiązań, czy to związanych ze *Smart City*, czy właśnie z płatnościami, to my się naprawdę nie mamy czego wstydzić, a wręcz mamy się czym chwalić!

To tyle, jeżeli chodzi o Q&A. Szybko nam to poszło. Kamil jest tam po drugiej stronie. Mam nadzieję jeszcze nie zasnął...

[KAMIL] Tak zdrzemnąłem się na chwilę... <śmiech>

[KRZYSZTOF] Także tak to wyglądało. Dobrze, to teraz chciałbym myśleć przejść już do cen, bo tak powiedziałem to wydarzenie spektakularne jest. Słuchajcie, przy okazji premiery nowego ołówka od Apple, przyszły obniżki cen. I teraz wszystko staniało.

Edukacyjny iPad dziesiątej generacji kosztował, najtańszy, jaki mogliście kupić, 2899 złotych. Kosztuje 2299 złotych. Sześć stówek w dół. Imponujące! Jeżeli chodzi o model z LTE. 3988 na 3199. Też duża obniżka. Imponująca. Zwłaszcza, że to jest *entry level*. To jest najtańszy iPad, jaki teraz sensowny można kupić. No i on wygląda dużo sensowniej niż wyglądał. Oczywiście, to też nie jest tak, że Apple ścigało ceny, bo coś tam. To chodzi o dolara. Te ceny były podnoszone w tamtym

roku jesienią, gdzie było tragicznie z dolarem względem złotówki. Teraz jest dużo lepiej, zwłaszcza po ostatnich wydarzeniach sceny politycznej.

Fajnie, że to robią. iPad mini odpowiednio 3199 zł, najtańszy teraz 2799 zł i wersja z LTE, z 4199 zł staniała na 3699 zł. No i iPady Pro, modele 2022, to jeszcze zaznaczmy. Najtańszy, jaki można było kupić jakby bez LTE, to jest 5199 zł, staniał, 11-calowy, na 4499 zł. Jego odpowiednik LTE, odpowiednio również z 6199 zł na 5399 zł. To jest model oczywiście 128 GB. Teraz jego odpowiednik 12-calowy bez LTE, z 7199 zł na 6299 zł, to jest sporo, naprawdę sporo! I jeżeli chodzi o model z LTE, z 8199 zł, 1000 zł w dół, czyli na 7199 zł. Tak, im większe są te pojemności, tym bardziej spektakularne obniżki...

[KAMIL] Tak, śmieszne jest to, że w zeszłym roku jak rozmawialiśmy podczas konferencji, chyba przed i tak dalej, we wszystkich odcinkach, w których rozmawialiśmy na temat podsumowania wszystkich premier, naturalną kolejną rzeczą było, że wszystko drożało. W tym roku nic nie zdrożało. W tym roku chyba wszystko praktycznie potaniało! Od premiery MacBooka Air w trakcie WWDC, oczywiście wraz z Mac Studio i Mac Pro, rzeczy tanieją. Więc to jest bardzo dobre zjawisko, gdzie przewidywaliśmy, pamiętasz rok temu zresztą, przewidywaliśmy, że ten trend, w sensie, że ceny wskoczyły i one się takie utrzymają przez parę lat...

[KRZYSZTOF] To ja odszczekuję. To były moje słowa!

[KAMIL] No ale tu pamiętasz, że obaj tak naprawdę to mówiliśmy, więc tak mi się przypomniało. Trzeba się uderzyć w pierś i kurcze, no brawa Apple! Mimo wszystko. Co prawda to nie są ceny sprzed dwóch, trzech lat. Ale naprawdę mega fajnie, że znowu te sprzęty stają się bardziej dostępne.

[KRZYSZTOF] No tak. I w niektórych przypadkach są to nawet ceny sprzed trzech lat! Staniały też akcesoria do iPadów np. etui Smart Folio i nakładki Smart Cover. No i takie etui Smart Folio dla wszystkich iPadów z wyjątkiem mini, staniało z 499 zł na 479 zł. A w przypadku miniaka 379 zł na 349 zł. Natomiast nakładki Smart Cover dla iPada dziewiątej generacji, bo tylko dla tego modelu są jeszcze sprzedawane, z 399 zł na 279 zł. Także to też już widać, że im produkt starszy, tym też ta obniżka została tak rozsądnie potraktowana i w sposób wyższa. Magic Keyboard Folio dla iPada dziesiątej generacji też tańsze. O stówkę co prawda, bo z 1499 zł na 1399 zł, ale już im droższe te klawiatury, tym obniżka znowu większa. Magic Keyboard dla iPada Pro jedenastej generacji, czwartej generacji czy iPada Air piątej generacji z 1899 zł

na 1699 zł. Dla dużego iPada odpowiednio ta sama Magic Keyboard z 2199 zł na 1999 zł. Nadal dużo, ale zawsze coś taniej. Smart Keyboard, ta podstawowa dla dziewiątej generacji iPada znowu z 999 zł na 899 zł. Etui Smart Keyboard Folio dla iPada Pro 11 cali czwartej generacji i Air piątej generacji, z 1099 zł na 999 zł. I jeszcze Smart Keyboard Folio dla iPada 12,9-cala szóstej generacji z 1199 zł na 1099 zł.

Tyle obniżek. Sporo jak na jeden *press release* ołówka.

[KAMIL] Ale to jest. Tak, jak cały zeszły rok, nie? Jak były jakiegokolwiek premiery prasowe, które oscylowały wokół jakiejś grupy towarowej, to ona cała automatycznie leciała do góry. Pamiętasz, pokazali nowe Maci, Maci w górę. Pokazali nowe iPhone'y, iPhone'y w górę i wtedy też Watche, no bo, to było na jednej konferencji i wszyscy się zastanawiali, kiedy iPady pójdą w górę i iPady poszły w górę wtedy, kiedy był pokazany iPad Pro szóstej generacji z M2 i iPad dziesiątej generacji.

[KRZYSZTOF] To jeszcze zanim przejdziemy teraz do kategorii Mac, to zapraszam również ZGSKlepem na konkurs kolejny. Tym razem dostaniecie ode mnie, właściwie osoba jedna, która wygra, dostanie ode mnie zestaw stickerów tego podcastu. Warto, bo są ciekawe. Ci, którzy już dostali mogą o tym zaświadczyć. Natomiast oprócz tego jeszcze jeden prezent niespodzianka od ZGSKlepu. Także mam nadzieję, że powalczycie. Konkursy ma prostsze zasady niż ostatnio.

I jest tylko jedno pytanie:

Jaka jest twoja, najciekawsza historia związana z pierwszym komputerem Mac? Z Pierwszym Maciem, który miałeś/aś.

iPady tutaj nie są zaliczane. Komputerem Mac. Najciekawsza historia.

Wybiorę oczywiście najciekawszą odpowiedź, moim subiektywnym zdaniem, także postarajcie się! Gdzie ją opisać? Opiszecie to pod adresem boczemunie.pl/293/, w komentarzu.

To jest jedyny wymóg. Jakiego chcecie maila, takiego podajcie. Byle żeby później dało się z Wami skontaktować w kontekście wysyłki. Zachęcam, nie ma już czasu

trwania tego konkursu! Myślę, że jak mi się po prostu spodoba jakaś odpowiedź, to dam znać w komentarzach, że już wybrałem zwycięzcę. Im więcej ciekawych nadeślecie, tym dłużej pewnie będę przeciągał, żeby wyłonić zwycięzcę. Ale postaram się, żeby ta nagroda od ZGSklep też była naprawdę dobrą niespodzianką.

Kamilu, a my przechodzimy do głównego tematu, czyli szukamy odpowiedzi na pytanie z tytułu. I teraz chciałbym zrobić dwa zaznaczenia na początek. Po pierwsze, chciałem nadać ramy temu całemu wywodowi...

[KAMIL] Oby nie czasowe, bo my to się nie wyrobimy, Krzysztof, pamiętaj!

[KRZYSZTOF] To prawda. <śmiech>

Pierwsze zaznaczenie jest takie: Zarówno maszyny z M1 jak i M2 bierzemy pod uwagę, ale nie bierzemy pod uwagę MacBooka Pro 13-calowego Touch Barem. Dlaczego? Dlatego, że nie pozwala mi na to uczciwość i dla mnie ten produkt jest po prostu produktem *legacy*. I ja bym już nie doradził go nikomu, nie dlatego, że nie lubię Touch Bara, ale dlatego, że to jest po prostu konstrukcja, którą za tuż tuż pewnie pożegnamy, więc po prostu robię to z czystej ludzkiej uczciwości. Może nie powinienem, ale tak robię.

[KAMIL] Anegdota! Tak naprawdę jeżeli chodzi o MacBook Pro 13 to jest wewnątrz troszeczkę lepsze niż w Airze ze względu na te dwa rdzenie graficzne więcej i aktywne chłodzenie. Tak naprawdę, jeżeli ktoś by się uparł, no to może wykorzystać te dwie rzeczy, ale kiedyś przyszedł do mnie klient jeszcze, zanim przeszedłem na to stanowisko, gdzie jestem teraz, byłem w salonie stacjonarnie cały czas. Przyszedł do mnie klient, który powiedział mi, że chce kupić MacBooka Pro 13-calowego, wtedy jeszcze z M1. I uwaga, dobrze, że siedzisz: Chciał go z 512 GB dyskiem i 16 GB RAM-u. Teraz jak rozmawiamy, to ja sobie na szybko włączyłem porównanie na stronie Apple'a. Na stronie Apple'a taki komputer kosztuje 9899 zł. 14-calowy MacBook Pro w dokładnie tej samej konfiguracji RAM i dysk kosztuje 11999 zł, a zyskujesz tonę rzeczy za niecałe 2000 zł.

[KRZYSZTOF] Zyskujesz ekran, który jest więcej ważny niż te 2000 zł.

[KAMIL] No tak! Tak, zyskujesz ekran, porty, samo M2 Pro, nie? Nowy design, wszystko. Za 2100 zł! No bądźmy szczerzy... Pamiętam, że nie musiałem długo Pana przekonywać. Wystarczyło, że pokazałem mu komputer do komputera i tak naprawdę to wystarczyło.

[KRZYSZTOF] Właśnie dlatego, słuchajcie. I teraz tak, nakładamy na ten odcinek dwie kategorie. Wydaje mi się, że one są takie najsensowniejsze ze względu na realia polskiego rynku, ale myślę, że jakby wziąć parasol światowy, również byłoby to w porządku.

Pierwsza kategoria – to są klienci wrażliwi na budżet, czyli każda złotówka się liczy.

I druga kategoria – to klienci z elastycznym budżetem, którzy szukają właściwej do ich zastosowań maszyny. I to jest szalenie ważne!

Te dwie kategorie dzisiaj bierzemy pod uwagę. Specjalnie nie wchodziłem tutaj głębiej, bo uważam, że im głębiej wchodzimy przy tym *line-upie*, który dzisiaj jest i tak już duży, to jest tylko gorzej, jeżeli chodzi o wybór. Zresztą są podcasty, które to robią tak głęboko, że i sześciu godzin brakuje. To nie u mnie. Więc tak najprościej, jak moim zdaniem należy to podzielić, tak też to czynimy w tym odcinku...

[KAMIL] To jest *line-up* tak uporządkowany, jak uporządkowany jest *line-up* Apple Pencili w tym momencie...

[KRZYSZTOF] <śmiech> Natomiast słuchajcie, robimy to też bez przypadku i nie bez wartości dla Was. Opowiemy Wam również w dalszej części, w jaki sposób, nowy sposób na polskim rynku, możecie sfinansować sobie taki zakup w iDream.pl, komputera Mac, dość dużo dostając, tak naprawdę, w prezencie! O tym za chwilę. Pierwsza kategoria. Wrażliwi na budżet, czyli każda złotówka się liczy.

To nie jest absolutnie pejoratywne. Ja też jestem osobą, która raczej w 90% przypadków tak wybiera sprzęt, przy czym tu robię małą gwiazdkę. Mam też swoją definicję amortyzacji i zapewne jest ona inna niż kogokolwiek innego. Więc jasne, ja wiem, że tak w 100% do tej kategorii mogę się nie zaliczyć, ale jednak jest to przeważająca kategoria, co pewnie Kamil potwierdzasz, na polskim rynku. No i teraz tak, no przychodzi klient i mówi, że chce Maca, wie, że są drogie, ale wierzy w to, że jakby da się kupić jakoś rozsądnie.

No i da się.

Da się, bo w tym momencie tak naprawdę bierzemy pod uwagę, według mnie, trzy maszyny, a rozsądnie dwie maszyny. Pierwsza maszyna dla tej grupy odbiorców to jest Mac Mini z procesorem M2. Najtańszy Mac, jakiego możecie teraz mieć. Mac, który daje przepotężne możliwości, jeżeli chodzi o pierwszego Maca w ogóle w Waszym życiu. I jeżeli macie peryferia, czyli klawiaturę, monitor przede wszystkim. Klawiaturę to można dokupić, czy tam myszkę, ale monitor to jakby jest moim zdaniem do zastosowań stacjonarnych, do domu absolutnie wybór numer jeden, także w kontekście montażu amatorskiego grafiki czy wideo. Bez problemu. Znam zresztą takie osoby, które na M2 montują nieamatorskie, a już takie półprofesjonalne wideo i dają radę. Także według mnie to jest ten komputer stacjonarny dla tej grupy.

I drugi, MacBook Air z procesorem, uwaga, M1, czyli stara bryła, którego do dzisiaj używa moja żona i myślę, że tak jeszcze pozostanie przez sześć lat minimum, więc jest to numer jeden nie tylko mój, ale większości komentatorów technologicznych ze świata też w kontekście przenośnego komputera dla osoby, która właśnie ma wrażliwy budżet, ale szuka czegoś już z Apple Silicon. Dziwne żeby szukała z Intelem... Chce to jeszcze fajnie sfinansować, o czym za chwilę, i żeby było na lata, to według mnie MacBook Air z M1 to nadal sztos!

No i jest jeszcze iMac z M1, który czeka na odświeżenie i dlatego powiedziałem tak trochę z gwiazdką ten trzeci komputer, no bo to jest fajny komputer *all-in-one*, kolorowy, śliczny. Bardzo jeszcze wiele lat popracujemy na nim. Natomiast bardzo dawno nie był odświeżany. Więc tu bym się może wstrzymał. Natomiast w przypadku dwóch poprzednich absolutnie bym się nie wstrzymywał. Co myślisz Kamil o tym moim wyborze?

[KAMIL] Wiesz co, tak uważam, że te tak naprawdę najtańsze, że tak powiem, wejściowe do tej grupy produktowej Mac są te sprzęty, o których wspominałeś. Czyli ja nawet chyba w tym momencie, też patrząc po rynku, wyżej bym postawił Aira z M1, a niżej Maca Mini. Ale to za chwilę ci wytłumaczę. Jednak wszystkie te sprzęty są jak najbardziej świetne, żeby rozpocząć pracę z ekosystemem, ze systemem macOS, do przestawienia się na tak naprawdę zupełnie nowe środowisko. I tak naprawdę to są też, co trzeba też bardzo mocno zaznaczyć, sprzęty do lekkiej pracy, sprzęty do biurowego użytku, do szkoły i tym podobne, to

nie będą sprzęty profesjonalne. To nie są pod żadnym pozorem linie Pro i tutaj też musimy mimo wszystko brać pod uwagę. Na przykład to, że jeżeli mówimy o wrażliwości na budżet to tutaj w tej kategorii też rozpatrujemy to jako coś gdzie chcemy kupić tańszą maszynę. Bo wiesz, to jest to, co powiedziałeś na początku o amortyzacji i tak dalej. Wrażliwość na budżet może też być taka, że kupisz sprzęt za 20 tysięcy złotych, a będzie on sprzętem oszczędnym, bo może to być MacBook Pro z M2 Max, ten 16-calowy, a mógł być Mac Pro z M2 Ultra... Więc tutaj mówimy o czymś, co tak naprawdę jest typowo ceną.

Dzięki temu MacBook Air na M1 daje nam najwięcej w tej rodzinie ze względu na fakt, że jest to laptop, jest to urządzenie przenośne, jest to urządzenie, z którego skorzysta każdy członek rodziny, jest to urządzenie świetne do biura też. Ja sam w pracy działałem na MacBooku Air z M1 cały czas, bez problemu. I wiesz, to jest świetne urządzenie właśnie do takich zastosowań. Dlatego stawiam je wyżej niż Mac Mini na M2, bo do niego, mimo wszystko, potrzebujesz peryferiów, czyli potrzebujesz ekranu, myszy, klawiatury. Jak najbardziej. Możesz sobie kupić coś takiego od Apple... Możesz kupić coś takiego od innych producentów, tak jak na przykład klawiatura, mysze od Logitecha, które zresztą my również mamy w ofercie w fajnych kolorach nawet.

[KRZYSZTOF] Idealnie pasuje to jakby do tej kategorii...

[KAMIL] No jest mega fajna! Ja mam żółtą na biurku, myszkę i klawiaturę, więc no wiesz... tak, jak żółtego iPhone'a kiedyś. <śmiech>

Ale nie zbacząc z tematu, Mac Mini mimo wszystko ma być do albo zmiany środowiska, czyli masz komputer stacjonarny, zmieniasz komputer stacjonarny, albo potrzebujesz typowo stacjonarki i obudowujesz dookoła niej. Ale to już mówimy jako takie bardziej stację roboczą, też typowo do biura i tak dalej.

No a iMac tu z całą moją miłością do tego komputera, ponieważ kolorowe komputery, napis *Hello* na naklejce, gdy otwierasz ten sprzęt... Ja jestem na tyle mocno ześwierowany, także tę naklejkę z napisem *Hello* mam oprawioną i powieszoną w biurze, więc...

[KRZYSZTOF] W ogóle mnie to nie dziwi.

[KAMIL] Więc wiesz, no to jest mega, mega fajne i tutaj bardzo Apple pokazuje to rodzinne podejście. Tak, jak kiedyś było z iMaciem G3, tym kolorowym, było to

rodzinne podejście, to z rączką i tak dalej, o czym rozmawialiśmy kiedyś na podcaście, tym naszym takim historycznym. Tutaj też widać, że to jest już do biura troszkę mniej, bardziej to ma być takie może *designerskie* urządzenie, troszkę urządzenie dla rodziny. Jednakże ja na przykład znam jedną firmę, firma z ciuchami, akurat jej nazwy nie podam, jednak kiedyś siostra wysłała mnie do nich po spodnie. Oni mieszczą się w Krakowie. Co ciekawe, wchodzę do biura, nie do biura, przepraszam, do sklepu. Wchodzę do sklepu, a tam niebiesko... Niebieskie biurko, niebieski dywan, niebieskie zasłony, a na tym niebieskim biurku stoi niebieski iMac. No i oczywiście moja dusza się ucieszyła, szczęka mi opadła, bo to było tak niesamowite. I powiedziałem, ale świetnie dobraliście sobie Maca do wnętrza. I pani mi powiedziała wtedy, nie, nie, nie, proszę pana, my dobieramy każdego, każde wnętrze do kolorów iMaców! Oni mają kilka sklepów, otwierali chyba na Pomorzu ostatnio kolejny i na Pomorzu mają sklep w kolorze różowym i mają wszystkie zasłony, dywany itd. i biurka w kolorze różowym. W centralnej Polsce jest sklep żółty z żółtym iMaciem. Więc wiesz, to jest takie designerskie urządzenie. Jednakże przy tej cenie wejścia, która nie jest wysoka mimo wszystko, bo zaczyna się od troszkę ponad 6000 zł, to są sprzęty, które dają bardzo dużo możliwości.

Ale w mojej hierarchii mimo wszystko ustawiając MacBook Air, Mac Mini i iMac. O Macu Mini musimy pamiętać, że można go rozbudować aż do M2 Pro, czyli już moglibyśmy nawet mówić o czymś do elastycznego budżetu, ale MacBook Air z M1 jako najbardziej takie uniwersalne, przenośne narzędzie, mimo tego, że troszkę droższe niż Mac Mini. Opłacalność tego wszystkiego może się zebrać na to, że to będzie produkt do wyższej kategorii.

[KRZYSZTOF] I on jest takim jakby punktem zgody między nami i to jest super! Mówię, mam ten sprzęt w domu i widzę tę radość też z użytkownika, dla którego jest to pierwszy Mac w życiu. Także to też musimy brać pod uwagę, że zwłaszcza jeżeli mówimy o osobach, które są *Switcherami*, no to one jakby mają pierwszego Maca kupować. W sensie, dla nich naprawdę to i tak będzie kosmiczne przejście, więc ani stara konstrukcja, ani kamerka, ani ekran i tak będzie wszystko na takim poziomie *amazingu*, że to tak powiem kolokwialnie, że naprawdę to co ty mówisz, to co dostajemy za cenę i na ile lat my to dostajemy.

Przecież mamy i *Secure Enclave*, bo to już jest Apple Silicon, mamy Touch ID. Właściwie wszystko, co jest potrzebne. Do tego ładne kolory, których już dla wielu osób nie ma w tej nowej linii. No i to jakby wiecie, wszystko nie ma MagSafe'a. No dobra, to jest jakiś tam argument, ale znowu coś za coś. Jeżeli miałbyś kupić

monitor do Maca Mini, tak jak Kamil powiedział, no to też ta cena radykalnie wzrośnie. W przypadku Aira nic nie wzrasta. Nawet jak go rozbudujesz do 16 GB RAM i dołożysz dysku, to on i tak nie zdrożeje tak, żeby właśnie wpaść do elastycznego budżetu, do tej drugiej kategorii, do której przechodzimy. I to jest super w tym komputerze...

[KAMIL] Tak, i jeszcze jeżeli ktoś by nam chciał zaraz zarzucić, że mogliśmy do tego worka wrzucić MacBooka Pro właśnie tego 13-calowego, uważam, że nie. Ze względu na fakt, że cena tego MacBooka Pro jest już na tyle wysoka, że szlibyśmy w elastyczny budżet, a jak już myślimy o elastycznym budżecie, no to albo Air na M2, albo MacBook Pro 14-calowy.

[KRZYSZTOF] O czym teraz. To do tego zaraz przejdziemy. Tak jest! Natomiast jeszcze jeden argument za nie wkładaniem tutaj właśnie MacBooka Pro z Touch Barem.

Touch Bar.

Oprócz tego, że to jest jakby, tak jak powiedziałaś, już cena podbijająca do drugiej kategorii, do której teraz przechodzimy, to jeszcze konstrukcja jest jednak konstrukcją *legacy* i wkrótce wyjdzie z rynku. A osoby z elastycznym budżetem, szukające właściwej maszyny dla siebie, do swoich zastosowań, mierzą raczej długofalowo niż krótkofalowo. No i tutaj nie ma już miejsca w takim razie na tego typu kompromisy.

Kamilu, elastyczny budżet.

Elastyczny budżet, to ja jestem pewnie takim bardziej reprezentantem tej kategorii, jednak mimo wszystko. I myślę, że osoby, które zajmują się czymkolwiek twórczym są kreatorami czegokolwiek również. No ale niekoniecznie, bo mogą pisać i wtedy MacBook z M1 jest kapitalny dla nich również... Więc to zależy znowu i to właśnie to zależy. Trzeba mieć z tyłu głowy mówiąc o tej kategorii. Ale jednak jest kilka punktów, które w tej kategorii maszyn, które wybijają się tak bardzo na przód.

I ja zawsze w tych rozmowach stawiam takie zestawy.

Pierwsze miejsce MacBook Air z M2 nad MacBookiem Pro pod kilkoma warunkami. Po pierwsze, nie jesteś deweloperem, programistą lub zawodowym fotografem lub

zawodowym montażystą wideo, czyli nie potrzebujesz większej ilości portów, większej mocy czytnika kart i ekranu. Bez dwóch zdań wtedy MacBook Air z M2 z jednego prostego powodu jest lekki i to jest na tyle lekki względem MacBooksa Pro, który jest drugim wyborem 14-calowego, którego ja mam, a teraz już bym go nie kupił. Dlaczego? Ponieważ kupowałem go, kiedy nie było jeszcze nowego Aira z M2 i teraz bym już drugi raz go nie kupił. Z jednego powodu, ja go mam podpiętego do Studio Display. Przez większość mojego czasu pracy patrzę na ekran Studio Display, który nie ma 100 Hz, więc ja tego ekranu MacBooksa Pro praktycznie nie widzę. A jak go już mam gdzieś ze sobą zabrać, to zawsze wygrywa iPad z jednego prostego powodu, że ten MacBook Pro jest po prostu absurdalnie ciężki. Czego nie można powiedzieć o erze w nowej konstrukcji z M2.

Dlatego wyżej stoi u mnie w hierarchii. I druga sprawa, to jest komputer stacjonarny, to jest Mac Studio. Tak, jak Kamil już tutaj przed chwilą wspomniał, czy to ze Studio Display, czy innym monitorem Apple, czy z innym w ogóle tańszym monitorem *third party*, nieważne. Mac Studio, jeżeli zajmujecie się czymś stacjonarnie bardziej wymagającym, jak właśnie montaż krótkich, półprofesjonalnych i profesjonalnych wideo, obróbka fotografii. Można to jeszcze gdzieś tam próbować pogodzić właśnie z Maciem Mini wspomnianym w wyższej konfiguracji, ale myślę, że długofalowo, co jest dla mnie szalenie prywatnie ważne, warto byłoby jednak postawić na Maca Studio ze względu na to, że ta jego konstrukcja daje dużo więcej portów, czytnik kart i jest lepiej przemyślana. Ma lepsze chłodzenie. I tutaj już w zależności, każdy musi wybrać ile RAMu i jaki dysk. [KAMIL] Tak, jeżeli chodzi o to, gdzie ja bym zaczął hierarchię elastycznego budżetu, to tutaj się z Tobą w 100% zgodzę.

Mimo wszystko MacBook Air na M2, 13-calowy, pod aż tak wieloma względami nie różni się od MacBook Air na M1. Zaczniemy od tego, że jest od niego droższy, oczywiście, ale ma nowszy procesor, który pewnie będzie rok, dwa, trzy, pięć, dziesięć, ile sobie Apple umyśli, dłużej wspierany. Dzięki temu, że ma nową konstrukcję, ma MagSafe, ma cieńsze ramki, sam jest troszeczkę większy. Wiesz, widzę scenariusz, gdzie te 0,3-cala w przekątnej by mi się przydało. I tak naprawdę M2 jest rewelacyjnym rozwiązaniem dla, kurczę, 85% społeczeństwa. 85-90% społeczeństwa będzie używało dokładnie tego komputera i będzie on tak naprawdę idealny. Ewentualnie co można tam zrobić to wrzucić 16GB RAM-u, bo to już wystarczy naprawdę z delikatną nawiązką.

[KRZYSZTOF] I tyle. A w ogóle zapomniałem, że on jest z 8 GB RAM sprzedawany, co właśnie napisałem w notatce trochę odwrotnie. To w ogóle jest skandal! Natomiast zdecydowanie taka minimalna konfiguracja, tym razem użyję tego stwierdzenia, to jak kupujecie długofalowo w tej kategorii to 16 GB RAM, faktycznie zgadzam się z Kamilem, warto tutaj dołożyć. No jeżeli już naprawdę coś robicie to te 24 GB RAM, cp jest w ogóle super optymalne już, ale 16 GB spokojnie, spokojnie powinno wystarczyć.

Zapędziłeś się trochę z tymi dziesięcioma latami, bo ktoś może zapytać: „Ale dobra panowie, no nie wróżmy z fusów, tylko tak sensowniej poproszę!” Więc ja trochę to sprostuję. Myślę, że z tych przedziałów, które Kamil wymienił, to M2 względem M1, które teraz na 20 października 2023 r. są w ofercie, to myślę, że różnica w wsparciu, sensownie patrząc, będzie jakaś na poziomie trzech lat. Patrząc też, jak to wygląda u iPhone'ów...

[KAMIL] Miałem mówić dwa, trzy lata. Tak, no to ja oczywiście przesadziłem. Lubię tak wyolbrzymić.

[KRZYSZTOF] Dlatego sprostowałem. O co mi chodziło, czyli wiesz.

[KAMIL] Tak, tak. Chodziło mi głównie o to, że to będzie troszkę dłuższe wsparcie i to będzie troszeczkę wydajniejsza maszyna. Mimo, że tego nie zauważymy teraz. Położymy Air na M1, obok Air na M2 będą się zachowywały bardzo podobnie. Ale jeżeli to ma być inwestycja na lata i mamy ten elastyczniejszy budżet to Air na M2 znów za te dwa, trzy, pięć, dziesięć lat (wyolbrzymiam po raz kolejny, tym razem specjalnie) będzie ta różnica widoczna. Tylko pamiętajmy też o tym, że jeżeli skalujemy sobie to w ten sposób, to czy nie lepiej myśleć znów o półce wyżej, czy przy tej elastyczności budżetu nie będziemy już wchodzić troszeczkę w segment PRO? Bo, jak dołożymy sobie 24 GB RAM do MacBooka Air na M2, dołożymy do tego 512 GB SSD lub już nie daj Boże 1 TB SSD, to zaraz się okaże, czy nie lepiej sobie troszeczkę zmodyfikować rozwiązanie jakimiś dyskami zewnętrznymi i tym podobne a zatem myśleć o MacBooku Pro 14-calowym na M2 Pro? To większa wydajność.

[KRZYSZTOF] I aktywne chłodzenie między innymi.

[KAMIL] Mimo wszystko, jeżeli macie takie rozważania wpadnijcie do nas do salonów iDream. Bardzo często mimo wszystko to, że my obcujemy z tymi

sprzętami na co dzień, to, że też staramy się bardzo mocno dopasowywać rozwiązania do bardzo wielu scenariuszy, może się okazać, że rozwijamy Wasze wątpliwości. Może nie w 100%, ale postaramy się to zrobić tak, żebyście weszli zadowoleni z kompletnym rozwiązaniem. Bo czasami to jest to, co opowiadają się o tym kliencie. To był klient, który wymierzył sobie MacBooka Pro 13-calowego za 10 tys. zł. Wyszedł, co prawda, z komputerem o 2000 zł droższym, ale tak naprawdę ten sprzęt był jakies n-razy lepszy.

[KRZYSZTOF] Ale jakby Kamil też powiedział szalenie ważną rzecz, że ja też mówię to za siebie. W takich mediach branżowych przeważnie skupia się na uwagę na takim rozdzieleniu PRO od nie PRO, które jest toksyczne.

Ja też staram się tutaj w podcaście prostować, ale media się rządzą swoimi prawami. Natomiast bardzo mało rzeczywiście, za mało ciągle i ten odcinek ma to też między innymi zmienić, mówi się o tych odcieniach szarości w procesie wyboru maszyny dla siebie.

W sensie, to nie jest zawsze tylko PRO, nie PRO, tylko bardzo często to jest właśnie ważenie... Jeżeli jeden suwak podniesiemy w górę, na przykład będzie to większy dysk, ale zdecydujemy się podnieść ciut w górę również RAM, to się okazuje, że wpadamy w inną kategorię produktu. I to wcale nie stawia nas w roli programistów albo osób, którym uderzyła tzw. woda sodowa do głowy i nagle kupują PRO do wysyłania maili. Tylko może się okazać, że to jest po prostu bardziej opłacalne w długim terminie, w długim horyzoncie czasowym. I to nie jest złe, to jest wręcz sensowne, bym powiedział.

Także w ten sposób do obecnego portfolio, jeszcze wiele lat tak będzie, Apple, myślę, że należy podchodzić. Jakkolwiek ono by nie było skomplikowane, jakkolwiek byśmy na nie nie narzekali, to my też musimy zmienić *mindset* wyboru, bo po prostu się inaczej nie da...

[KAMIL] Tak, no bardzo ważne jest to, że okej, nie jesteśmy programistami itd. Nie robimy nie wiadomo jak skomplikowanych rzeczy, ale nie wiem czy nie na stronie wsparcia Apple jest informacja o tym ile komórek arkusza kalkulacyjnego w Numbers, ile gigabajtów RAMu jest w stanie bez problemu obsłużyć, który komputer. I może się okazać, że ktoś ma kilkadziesiąt tysięcy komórek więcej niż jest to ogarniane przez 8 lub 16 GB RAM. Nagle potrzebujemy 24, 32 i tak dalej. Albo może się okazać inaczej. Może się okazać, że zobaczymy, że Air sobie nie

poradzi, a Pro 14-calowy mimo tego samego RAM-u, tego samego dysku. Lepszy procesor zrobi robotę. Więc jest bardzo dużo różnych scenariuszy.

Tych odcieni szarości jest pełno. To jest to, o czym wspomniałeś. I jedna rzecz jest tylko taka, że jest bardzo dużo osób, którym nawet te 8 GB RAM-u wystarczy. Ja wiem, że to jest bardzo ryzykowne stwierdzenie i wiem, że mimo wszystko czasy już następują powoli, że 16 GB to jest taki standard, ale mimo wszystko komputery z macOS-em są jeszcze też na tyle dobrze zoptymalizowane, że one na tej ósemce fajnie działają. To jest do tej takiej lekkiej pracy biurowej, do właśnie maili, surfowania po sieci, do jakaś szkoła itd. 8 GB bez problemu, nie. Ale już jeżeli mamy jakoś ciężiej pracować na tym komputerze, to szesnastka to jest już wymagane!

[KRZYSZTOF] Tak, przez wielkie W i rzeczywiście jeżeli też nie chcemy zająć sobie dysku właśnie robiąc coś więcej, i biorąc z niego RAM, którego nie ma normalnie, no to zdecydowanie również podpisuje się pod słowami Kamila i te odcienie szarości pojawiają się również w procesie decydowania o tym, jak sfinansujemy taki zakup.

I tutaj chcielibyśmy Wam wspólnie powiedzieć o nowym [programie Trade-In w iDream.pl](#) i to nie jest powielenie tego, o czym już mówiliśmy w poprzednich odcinkach, więc Jeżeli słuchaliście ich, nie wyłączajcie, bo sporo się zmieniło.

W ogóle tak, nowa akcja trwa od 1 października do 30 października tego roku, 2023. I kampania dotyczy tak naprawdę dwóch rzeczy. Po pierwsze, odkupu używanego komputera, dowolnego, to nie musi być Mac, o czym Kamil powie za chwilę, przy zakupie takich dwóch komputerów, które są liderami w naszych obu kategoriach, czyli MacBooka Air z M1 i MacBooka Air z M2 i oddaję Tobie Kamila głos, jak to dokładnie wygląda i co zyskujemy ekstra...

[KAMIL] Tak, jeżeli chodzi o tą kampanię, którą w tym momencie mamy, jeżeli przyjdziecie do nas z komputerem, niekoniecznie od Apple i wycena, minimalna kwota odkupu, którą my zaproponujemy, to będzie 700 zł, to dostajecie bonus. Dodatkowe 800 zł do tej zaproponowanej przez nas kwoty. Czyli założmy, że kwota wyceny to jest 1000 zł, po prostu strzelam, to dostajecie od nas jeszcze osiem stów, więc kwota, którą dostajecie od nas to 1800 zł, którą możecie wykorzystać przy zakupie MacBooka Aira na M1 lub M2, więc on wtedy będzie o te tysiąc 800 zł dla Was stał. Mówię o kwotach brutto cały czas.

Wyjątkiem od tej reguły jest komputer MQD32, to jest MacBook Air ze świecącym jabłkiem. Tego komputera nie obowiązuje minimalna wartość wykupu. Te 700 zł. I na przykład tutaj w notatkach mamy fajnie pokazane, że jeżeli zostawilibyście MacBooka Era 13-calowego z i3 z 2020 roku w kompletnej podstawce, czyli 8 GB RAM, 256 GB dysk, to wartość odkupowanego urządzenia to jest 1300 zł. Więc do tego dorzucamy kwotę bonusu. Tak, do tego dorzucamy kwotę bonusu, czyli 800 zł. Mamy tak naprawdę, o ile mnie matematyka nie myli, 2100 zł, które mniej płacicie za nowego MacBooka Aira na M1 lub M2. Oczywiście M2 13 lub 15 calowa.

[KRZYSZTOF] Otóż oczywiście, bo tego faktycznie powiedzieliśmy w odcinku. Oczywiście obie przekątne.

Natomiast i teraz wam tak powiem z mojego doświadczenia. 2100 zł dostaniemy od iDreamu i to jest mniej więcej tyle ile moglibyście za idealny stan, mówię igielny, tak jak ja komputery sprzedaję, co jest bardzo rzadko spotykane, wziąć gdzieś na ogłoszeniach lokalnych. Ale jak sobie doliczycie ilość zachodu i obsługę przebiegu transakcji z klientami, czyli koszt Waszego czasu, to się nie będzie bardziej opłacać. Ja to tak od razu sprostuję, bo ktoś na pewno sobie już to w głowie policzył. Sam to policzyłem uczciwie i rzeczywiście przy tym bonusie dodatkowym 800 zł, no to to jest moim zdaniem oferta aktualnie na rynku, raczej nie do przebicia i jest na pewno bardzo dobrze skrojona. Także kudosy dla Was i mówię to zupełnie szczerze, bo bardzo fajnie. Fajny ruch z Waszej strony!

[KAMIL] Serdecznie dziękujemy. No i oczywiście, jeżeli to tak wspomnę, to tego nie mamy w notatce. Jeżeli słuchają nas nauczyciele, którym przysługuje bon na laptop dla nauczyciela, również jesteśmy miejscem, w którym można ten bon wykorzystać. Nie będzie się to łączyło z tą promocją, więc tutaj nie poskładamy sobie tego tak, że będziecie mieli dopłacone do tego komputera. Jednakże mamy specjalną akcję, w której można kupić laptop z bonem wykorzystując te 2500 zł bonu nauczycielskiego.

[KRZYSZTOF] Jeżeli macie jakieś pytania do mnie, czy do Kamila lub do iDream, dajcie oczywiście znać w formularzu Q&A, niezmiennie pod adresem boczemunie.pl/zapytaj/. A jeżeli zastanawiacie się, czy jeszcze w tym roku pojawi się odcinek coś z pogranicza, jakiego iPhone'a kupić w 2023 roku, to jeden się już taki pojawił, dokładnie taki tytuł ma, podlinkuję wam go w opisie do tego odcinka,

który właśnie dobiega końca pod adresem boczemunie.pl/293/. Ale! Zaktualizuję ten odcinek.

Trwają u mnie testy modelu 15 Pro, intensywne, więc myślę, że przy tej okazji również na jesieni, nie chcę deklarować kiedy, ale w tym roku na pewno taki odcinek zaktualizowany się pojawi.

[KAMIL] U mnie trwa posiadanie iPhone'a 15 Pro Max...

[KRZYSZTOF] No nie... To ja nie będę tego wątku teraz rozwijał, dlatego że w tym momencie wybiła godzina nagrania. Deklarowałem się na czterdzieści minut, więc dwadzieścia minut w naszym przypadku, Kamilu, to jest absolutnie marginalne przekroczenie deklarowanego czasu...


[KAMIL] I ten iPhone jeszcze nie pękł... <śmiech>

[KRZYSZTOF] Bardzo, bardzo Kamil, dziękuję za dzisiaj i mam nadzieję do następnego razu!

[KAMIL] Wszystkiego dobrego, trzymajcie się!

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]